

**Niektóre odpowiedzi jakich udzielono przedstawicielom środków masowego przekazu na konferencji prasowej w dn. 27.03.2015 r. spisane w wyniku dokonania odsłuchu własnego dostępnych w Internecie materiałów.**

**Na pytanie dziennikarki „Faktów TVN”: czy prokuratura badała wątek obecności gen. Błasika w kokpicie i czy ewentualna obecność ww. miała wpływ na przebieg lotu, udzielono następującej odpowiedzi:**

„Zespół biegłych uznał za konieczne weryfikację dotychczas przeprowadzonych badań rejestratora głosowego. Pojawiła się sposobność wykonania na nowo kopii zapisu taśmy magnetycznej rejestratora MARS-BM. Dopowołany do zespołu biegłych specjalista opracował metodę, inną niż do tej pory stosowana, zgrania, konwersji wersji analogowej na cyfrową, która zdaniem biegłych przyniosła dobre rezultaty, to znaczy umożliwiło to odczytanie w większym zakresie tych wypowiedzi i poprawiło jakość tego nagrania. Zdaniem biegłych - w wydanej opinii zresztą znajduje się takie stwierdzenie - przeprowadzone prace fonoskopów wskazały, że istnieją przesłanki wskazujące na możliwość przebywania w kabinie samolotu Dowódcy Sił Powietrznych w ostatnim fragmencie końcowego zniżania się samolotu do lotniska. Swoją pogląd w swej mierze oparli m.in. na analizie częstotliwości głosu Dowódcy Sił Powietrznych, zeznaniach jednego ze świadków, który znał pana generała i brał udział w odsłuchiwaniu nagrań MARS BM, jak też z kontekstu sytuacyjnego. To jest odpowiedź, co do pierwszej części pani pytania. Zatem powtarzam biegli wskazali, że

istnieją okoliczności, które wskazują na to, że możliwym jest uznanie obecności osoby Dowódcy Sił Powietrznych w kokpicie, bądź też w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Wszystkie dotychczasowe stenogramy i analizy nagrania głosów wskazują na to, że nie była zachowana tzw. sterylność kokpitu, sterylność kabiny. Chciałbym w tym miejscu zauważyć, że w odróżnieniu od lotnictwa komunikacyjnego, obowiązujące wówczas przepisy w Siłach Powietrznych nie zawierały bezwzględnej sterylności kokpitu. Przepis Instrukcji HEAD wskazywał, że wstęp do kabiny pilotów mają tylko członkowie załogi statku powietrznego i szef pokładu ale w uzasadnionych przypadkach zezwolenie na wejście do kabiny pilotów innych osób wydać jedynie może dowódca statku powietrznego. Zatem, jeśli przebywały jakiegokolwiek osoby, niezależnie od tej osoby, o którą pani pyta, w kabynie pilotów bądź też drzwi od kabiny były otwarte i osoby przebywały blisko, a przecież wiemy ze wszystkich stenogramów i opinii fonoskopijnych, że bez wątplenia część wypowiedzi należy do osób innych niż członkowie załogi, to odbyło się to w zasadzie zgodnie z przepisami. Nie naruszono żadnej instrukcji. W tym zakresie decyzję podejmował dowódca statku powietrznego. Kluczowe jest to stwierdzenie, że decyzję podejmował dowódca statku powietrznego, bo jeśli chodzi o osobę Dowódcy Sił Powietrznych, w zasadzie wszyscy poza członkami załogi i personelu pokładowego mieli status tylko pasażerów lotu, tylko pasażerów lotu, nikt inny poza personelem pokładowym i załogą samolotu, oczywiście byli też funkcjonariusze BORu ale oni mieli inne zadania, nie związane z pilotowaniem samolotu, nie miał prawa wpływać, sugerować, a już w ogóle żądać czy polecać, czy wręcz rozkazywać określonych działań załodze samolotu. Ta zasada ma charakter fundamentalny dlatego znalazła odzwierciedlenie w szeregu przepisów, zarówno w regulaminie lotów lotnictwa Sił Powietrznych, jak też w instrukcji HEAD, w zasadzie

te zapisy są powielone, one stanowią ni mniej ni więcej, że dowódca statku powietrznego jest upoważniony do wydawania poleceń wszystkim osobom znajdującym się na pokładzie samolotu, niezależnie od ich stopnia wojskowego i statusu, zaś wszystkie osoby obecne na pokładzie są obowiązane wypełniać polecenia dowódcy statku powietrznego, niezależnie od ich stopnia wojskowego i statusu. Zatem obecność jakiegokolwiek innej osoby w kokpicie bądź w jego pobliżu nie może przekładać się na to, że osobę tę można by próbować obarczać jakąś odpowiedzialnością za to, co dotyczyło bezpośrednio procesem kierowania samolotu.

Biegli wskazali, że są okoliczności, które wskazują na możliwość takiej bytności, a te uwagi wynikają z analizy przepisów, które państwu przywołałem i przypomnienia, że ktokolwiek był na pokładzie poza członkami załogi i członkami personelu pokładowego miał status pasażera tego lotu, a o wszystkim decydował, zgodnie z przepisami, dowódca statku powietrznego.”.

**Na pytanie dziennikarza „Gazety Polskiej Codziennie” o kwestie odpowiedzialności rosyjskich kontrolerów udzielono następującej odpowiedzi:**

„ Zastrzegłem, że w obszarach drugim, trzecim i czwartym prokuratorzy widzą konieczność uzupełnienia tej opinii przed dokonaniem ocen prawno – karnych zachowań poszczególnych osób, użyłem takiego sformułowania, dlatego w tym zakresie przedstawienie opinii publicznej informacji będzie możliwe dopiero po uzyskaniu opinii uzupełniającej. Jeżeli zaś chodzi o osoby nie podlegające orzecznictwu sądów

wojskowych, to w tym zakresie prokuratorzy nie będą zajmować stanowiska procesowego.”

**Na kolejne pytanie dziennikarza „Gazety Polskiej Codziennie”: kto z nazwiska miał rozpoznać głos generała Błasika, udzielono następującej odpowiedzi:**

„Art. 13 ustawy prawo prasowe mówi o tym, że istnieje zakaz, on obowiązuje nas ale tak naprawdę państwa, publikacji, danych również świadków, stron postępowania, proszę pozwolić mi przestrzegać prawa.”

**Na pytanie dziennikarza „Naszego Dziennika” o kwestie odpowiedzialności rosyjskich kontrolerów udzielono następującej odpowiedzi:**

„Przedstawiona analiza przebiegu lotu w sposób celowy i świadomy pomija fakty dotyczące odpowiedzialności po stronie rosyjskiej osób, co do których wydano postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Wynika to z konieczności dbania o dobro śledztwa i nieupubliczniania informacji, które mogą mu zaszkodzić. Przytoczone uchybienie strony rosyjskiej, czyli nieodesłanie samolotu na lotnisko zapasowe odpowiednio wcześniej, nie jest objęte zarzutem, ponieważ do przedstawienia zarzutu z art. 173 lub 174 kk niezbędne jest znamię bezpośrednio wpływu na katastrofę bądź bezpośrednio spowodowania niebezpieczeństwa takiej katastrofy. W sytuacji takiej prokuratorzy uznali, że takiej bezpośredniości nie ma, w związku z tym nie mogli sformułować stosownego zarzutu.”

**Na pytanie dziennikarza „TVN24” o kwestię udziału osób innych niż załoga w kokpicie udzielono następującej odpowiedzi:**

„Stenogramy nagrań wykonane przez Instytut Ekspertyz Sądowych zostały upublicznione i tam znajdzie pan odpowiedź na pytanie, bo tylko ze stenogramów może wynikać wiedza prokuratorów, co do tego czy zgodę wyrażał, czy też wypraszał kogoś z kokpitu. Przypomnę że takiej reakcji dowódcy statku powietrznego np. polecającego zamknięcia drzwi od kokpitu albo proszę opuścić kokpit, żadni z biegłych nie odczytali.

**Na pytanie dziennikarza „TVN24” o kwestię zamknięcia lotniska w Smoleńsku przy złej pogodzie udzielono następującej odpowiedzi:**

„Biegli w tym zakresie wypowiedzieli się w swojej opinii, ale z uwagi na prawidłowy tok śledztwa nie widzimy możliwości przekazywania tej informacji.”

**Na pytanie dziennikarza „Rzeczpospolitej” o kwestię upublicznienia opinii kompleksowej udzielono następującej odpowiedzi:**

„Prokuratorzy referenci stwierdzili, że nie jest możliwe upublicznienie tej opinii w całości dopóki nie zostanie ona uzupełniona, przy czym w całości do użytku dla opinii publicznej, przy czym musicie państwo mieć świadomość, że zgodnie z polskim prawem nie będzie możliwe upublicznienie opinii dokładnie w całości od a do z. Znajdują się tam fragmenty zawierające dane wrażliwe, chociażby dane dotyczące stanu zdrowia określonych osób i siłą rzeczy tego typu informacje nawet jeżeli padnie decyzja o tym żeby opinie bądź jej duże fragmenty upublicznić to tego typu informacji zawierać nie może. Stąd też powtarzam

prokuratorzy referenci podejmą decyzję w tym zakresie po wpłynięciu opinii uzupełniającej.”

**Na pytanie dziennikarza „Rzeczpospolitej” o kwestię nowych stenogramów udzielono następującej odpowiedzi:**

„Prokuratorzy dokonują precyzyjnej analizy każdej wypowiedzi, każdego taktu czasowego również, a tam jest do setnych części sekundy wykazane. Decyzje o ewentualnym upublicznieniu podejmą dopiero po zakończeniu tej analizy. Jak już wspomniałem biegli uznali, że udało się odczytać więcej niż do tej pory w dotychczasowych stenogramach. Istotą jest teraz, czy te wypowiedzi, które dodano do dotychczasowych stenogramów, mają znaczenie dla biegu śledztwa czyli wyjaśnienia przyczyn i okoliczności katastrofy czy też dotyczą kwestii dla katastrofy zupełnie obojętnych. Wiemy przecież, że normalną rzeczą jest, że toczyły się rozmowy na tematy prywatne pomiędzy członkami załogi. To jest rzecz jasna i zrozumiała. Zatem dopiero po takiej analizie prokuratorzy rozważą, czy upublicznić ten stenogram, przy czym chciałbym żebyście państwo mieli świadomość, że publikacja stenogramu Instytutu Ekspertyz Sądowych była sytuacją dosyć bezprecedensową. Istotą i zasadą prowadzenia postępowań dotyczących katastrof lotniczych jest, że tego typu informacji się nie udziela. Jest to zasada wiążąca zarówno komisję badania wypadków lotniczych jak też prokuratura stara się tego przestrzegać. Tu mieliśmy taką sytuację, że to nie strona polska ale strona rosyjska upubliczniła wręcz dźwiękowe nagrania z tej katastrofy. Dlatego prokuratura uznała, że wobec takiej wagi sprawy można, czy też należy ten stenogram Instytutu Ekspertyz Sądowych udostępnić.”